

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Rozwiązanie bezpaństwowe

Anarchiści wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego

Anonim

Anonim
Rozwiązanie bezpaństwowe
Anarchiści wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego

pl.anarchistlibraries.net

Spis treści

Źródła	17
------------------	----

Tragiczny w skutkach atak komandosów izraelskiej marynarki wojennej na turecki statek *Mavi Marmara*, biorący udział w próbie przełamania morskiej blokady Strefy Gazy 31. maja tego roku, ponownie zwrócił uwagę światowej opinii publicznej na trwający od ponad pół wieku konflikt izraelsko-palestyński i sytuację w Gazie, pozostającej w stanie oblężenia od czasu przejścia władzy w Strefie przez *Hamas* w 2006 roku. W ciągu kilkudziesięciu godzin po masakrze tureckich aktywistów na pokładzie *Mavi Marmara* w miastach na całym świecie rozpoczęły się uliczne protesty przeciwko atakowi i izraelskiej blokadzie Strefy Gazy, trwające w sumie ponad tydzień. W największych marszach brało udział po kilkadziesiąt tysięcy osób.

Wśród protestujących nie zabrakło również i anarchistów. Organizacje anarchistyczne na całym świecie od lat solidaryzują się z ludnością palestyńską, poddawaną niezliczonym prześladowaniom - tak w autonomicznych enklawach Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu, jak i na terenie Izraela; mają również wypracowane własne stanowisko w sprawie konfliktu, różniące się od poglądów reszty ruchu lewicowego na kwestię palestyńską. Anarchiści są również obecni tak w Palestynie jak i w Izraelu, izraelscy aktywiści z organizacji *Anarchiści Przeciwko Murowi* od ponad 7 lat z narażeniem życia wspierają walkę Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu Jordanu przeciwko nielegalnemu osadnictwu, *apartheidowi* izraelskich władz i grabieżom ziem, należących do palestyńskich społeczności.

Wydarzenia na ziemiach palestyńskich jak również ogólnoswiatowe protesty przeciwko antypalestyńskiej polityce Izraela są szeroko i na bieżąco relacjonowane przez polskie media wolnościowe. Podczas izraelskiej operacji „Płynny ołów” w grudniu 2008 i styczniu 2009 roku portal *Czarny Sztandar* publikował codzienne raporty niezależnej dziennikarki i aktywistki Ewy Jasiewicz, przebywającej w tym czasie w zaatakowanej przez izraelskie wojsko Strefie Gazy, wywiad z nią opublikował również w poprzednim numerze *Inny Świat*. Anarchistyczne serwisy informacyjne odnotowują wszystkie ważniejsze przypadki antypalestyńskiej agresji tak w Izraelu jak i w palestyńskich enklawach, również wydarzenia towarzyszące atakowi na *Flotyłę Wolności* i kryzysowi dyplomatycznemu, jaki po nim nastąpił - były przez nie relacjonowane na bieżąco. Mimo to, kwestia palestyńska i możliwości nieautorytarnego rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego nie były nigdy przedmiotem szczególnego zainteresowania polskiego ruchu anarchistycznego, nie mówiąc już o próbach wypracowania własnego, wolnościowego stanowiska w tej sprawie. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych poznańscy anarchiści solidaryzowali się z Palestyńczykami, wykorzystując fakt, że ich mia-

sto trudnym do wyjaśnienia zbiegiem okoliczności jest miastem partnerskim palestyńskiego Nablusu. W okresie izraelskiej napaści na Strefę Gazy na przełomie lat 2008/2009 łódzka sekcja *Federacji Anarchistycznej* uchwaliła stanowisko w sprawie konfliktu, potępiające izraelską agresję i uznającą prawo Palestyńczyków do samostanowienia, przyjęte następnie przez pozostałe sekcje FA, zaś 14. stycznia 2009 roku, podczas uroczystości przyznania tytułu Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata w Poznaniu działacze miejscowej FA wdarli się na scenę z transparentem potępiającym prześladowania ludności palestyńskiej. Po napaści izraelskich komandosów na statki *Flotylli Wolności* anarchiści z Łodzi i Warszawy wzięli udział w odbywających się w tych miastach demonstracjach protestacyjnych.

Wszystkie te działania uznać jednak można za reakcje na kolejne przesilenia bliskowschodniego kryzysu, którym nie towarzyszyła z reguły głębsza, polityczna refleksja nad przyczynami kolejnych kryzysów i wolnościowymi możliwościami rozwiązania konfliktu izraelsko - palestyńskiego

Pozostaje więc mieć nadzieję, że renesans zainteresowania konfliktem bliskowschodnim, jaki nastąpił po masakrze aktywistów *Flotylli Wolności* przyczyni się do ożywienia w polskim ruchu wolnościowym dyskusji na ten temat i doprowadzi w konsekwencji do wypracowania bardziej spójnego, anarchistycznego stanowiska w kwestii palestyńskiej. Dobrym punktem wyjścia do takiej dyskusji będzie przegląd poglądów i stanowisk grup i organizacji anarchistycznych z innych krajów świata na sprawę palestyńską i perspektywy rozwiązania konfliktu w oparciu o zasady samoorganizacji i samorządności, będący tematem poniższego tekstu.

Za podstawę do analizy stanowiska światowego ruchu anarchistycznego wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego posłużą uchwały i manifesty w tej sprawie, przyjęte w latach 2004 -2009 organizacje takie, jak: CNT/AIT (Francja), francuskojęzyczna *Federacja Anarchistyczna*, amerykański *Workers Solidarity Alliance*, sekcje angielskiej *Federacji Anarchistycznej* z Manchesteru i Sheffield (wspólne stanowisko ze stycznia 2009 roku), *Federazione dei Comunisti Anarchici* z Włoch, *Zabalaza Anarchist Communist Front* z RPA, i *Common Cause* z Kanady (wspólne stanowisko w sprawie izraelskiej operacji „Płynny Ołów” z 2. stycznia 2009 roku). Wymienione dokumenty prezentują w sumie pełne spektrum poglądów organizacji anarchistycznych z trzech kontynentów na kwestię palestyńską, pozwalając określić zarówno wspólne punkty anarchistycznej krytyki sytuacji na ziemiach palestyńskich, jak również różnice pomiędzy poszczególnymi tendencjami politycznymi w

autonomii palestyńskiej, będące częściowym przynajmniej spełnieniem postulatów palestyńskiego ruchu oporu i etatystycznej lewicy w krajach Zachodu nie zmieniło nic w tragicznej sytuacji Palestyńczyków, nie przyniosło też pokoju mieszkańcom Izraela. Nic też nie wskazuje na to, by pełna państwowa niezależność Palestyny miała tu cokolwiek zmienić. Rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego nie leży widać w zmianach administracyjnych czy politycznych, powoływaniu do życia kolejnych organizmów państwowych etc. W tej sytuacji „rozwiązanie bezpieczeństwa” może być jedynym możliwym - mimo wiążących się z nim trudności. Zresztą, jak piszą w swym manifestie członkowie angielskiej *Federacji Anarchistycznej*: „To, że takie rozwiązanie wydaje się trudne, nie zmienia faktu, że jest ono słuszne. Każde «rozwiązanie», oznaczające niekończący się cykl konfliktów, powodowanych przez nacjonalizm - nie jest żadnym rozwiązaniem”

Źródła

Oświadczenie CNT/AIT z 20. lipca 2004 roku:

http://cnt-ait.info/article.php3?id_article=983&var_recherche=gaza

Oświadczenie francuskojęzycznej *Federacji Anarchistycznej* z 5. lipca 2006:

http://www.iaf-ifa.org/News/palestine/communiqué_july_fr.htm

Oświadczenie *Workers Solidarity Alliance* ze stycznia 2009:

<http://www.workersolidarity.org>

Ulotka sekcji w Manchesterze i Sheffield brytyjskiej *Federacji Anarchistycznej* ze stycznia 2009 roku:

www.indymedia.org.uk/en/2009/01/418475.html

Wspólne stanowisko *Federazione dei Comunisti Anarchici*, *Zabalaza Anarchist Communist Front*, *Common Cause*, *Alternative Libertaire* i członków ruchu *Anarchists Against the Wall* z Izraela w sprawie operacji „Płynny Ołów” z 4. stycznia 2009 roku:

<http://www.anarkismo.net/article/11133>

Strona internetowa organizacji *Anarchists Against the Wall*:

<http://www.awalls.org/>

Apel o wspólne stanowisko anarchistów na Bliskim Wschodzie w sprawie Palestyny:

<http://www.anarkismo.net/article/16367>

interesom obu stron. Dla władz Izraela istnienie palestyńskiego „rządu” pozwala, w drodze negocjacji, na dobiecie w razie potrzeby politycznego targu ponad głowami i wbrew interesom Palestyńczyków - polityczną odpowiedzialność za takie działania biorą na siebie palestyńskie władze, korzystające z przywilejów uzyskanych w zamian za ustępstwa. Przerażająca jest też łatwość, z jaką dawni przywódcy ruchu oporu „weszli w rolę” przywódców palestyńskiego „państwa”, czerpiąc pełnymi garściami z korupcyjnych możliwości jakie dała im władza. Przypadki antyspołecznych i antyzwiązkowych represji ze strony władz Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy są szeroko znane. Palestyńscy przywódcy nie oddadzą więc bez walki raz zdobytej władzy - jak dotychczas, samorządna autonomia rozwija się na terenach, gdzie nie sięga władza *Fatahu*, wraz z jej rozwojem konfrontacja wydaje się nieunikniona. Jeszcze większym wyzwaniem będzie zresztą ekspansja autonomicznych wspólnot poza tereny palestyńskich autonomii, na ziemię pozostające w administracyjnych granicach państwa Izrael. Ekonomiczna federacja palestyńskich gmin na terenach Zachodniego Brzegu Jordanu i Izraela byłaby naruszeniem granicznego *status quo*, z trudem zaakceptowanego przez państwo żydowskie kompromisu w sprawie terytorialnego zasięgu palestyńskich enklaw (kompromisu, którego państwo izraelskie i tak nie przestrzeża). W tej sytuacji wydaje się, że jedyną szansą na terytorialną ekspansję federacji poza sztucznie wytyczone „terytoria palestyńskie” jest przełamanie etnicznego charakteru samej federacji i przyjęcie do niej izraelskich społeczności ze wschodniego brzegu rzeki Jordan. Rozwiązanie takie, wytrącając broń nacjonalizmu z ręki izraelskiej prawicy, byłoby dowodem prawdziwości internacjonalizmu uczestników federacji, przełamania przez nich etnicznych uprzedzeń i wyższości interesów klasowych nad narodowymi.

Zagrożeniem dla bezpieczeństwa autonomii jest islamizacja Strefy Gazy, pod patronatem religijnych fanatyków z *Hamasu*, podobnym zagrożeniem jest podgrzewanie nacjonalistycznych nastrojów przez *Fatah* na Zachodnim Brzegu Jordanu. Wreszcie, palestyńska samorządność, prowadząca w krótkim czasie do ekonomicznej niezależności palestyńskich społeczności, wyeliminowania ubóstwa i zapotrzebowania na nisko płatną pracę w Izraelu uderzą w izraelski przemysł i rolnictwo, na co klasa kapitalistów w tym kraju nie będzie patrzeć z założonymi rękami.

Mimo wszystkich przeszkód na drodze do „bezpieczeństwowego rozwiązania” wydaje się ono dobrą alternatywą dla Bliskiego Wschodu - nie dlatego, by jego wprowadzenie miało być łatwe, lecz dlatego, że jak na razie wszystkie inne rozwiązania zawiodły. Powstanie *quasi*-państwowej

ruchu anarchistycznym w ocenie przyczyn konfliktu bliskowschodniego i szans na jego wolnościowe rozwiązanie.

Tym, co z całą pewnością łączy stanowiska wszystkich wymienionych grup, jest jednoznaczne potępienie kolejnych, agresywnych poczynań władz izraelskich wobec Palestyńczyków w Izraelu i w palestyńskich enklawach oraz żądanie natychmiastowego wstrzymania policyjno-militarnych represji wobec ludności palestyńskiej. Historycznie najwcześniejszy z omawianych dokumentów, stanowisko francuskiej sekcji *CNT/AIT* z 20. lipca 2004, przyjęte w związku z porozumieniem izraelsko-palestyńskim w sprawie autonomicznego statusu Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu określa izraelską politykę wobec ludności palestyńskiej jako „apartheid” i „zasadę szowinistycznej separacji, konfiskaty ziemi uprawnej, ograniczenia swobody poruszania się i ekonomicznego rozwoju społeczności palestyńskich”.

Oświadczenie francuskojęzycznej *Federacji Anarchistycznej*, wydane w lipcu 2006 roku w okresie kolejnego wzrostu napięcia po porwaniu izraelskiego żołnierza, potępił ataki, prowadzone przez armię izraelską na terenach palestyńskich podkreślając, że ostateczną cenę za konflikt między władzami izraelskimi a przywódcami palestyńskich enklaw płaci palestyńska ludność cywilna. Francuscy anarchiści wzywają również do protestów przeciwko kolejnej fali ataków „wszystkie siły społeczne i wszystkich tych, którym drogie są ideały pokoju, wolności i sprawiedliwości”.

Kolejne trzy oświadczenia, autorstwa amerykańskiego *Workers Solidarity Movement*, dwu sekcji angielskiej *Federacji Anarchistycznej* i koalicji czterech ugrupowań anarchokomunistycznych (oraz członków izraelskiej organizacji *Anarchists Against the Wall*) pochodzą z okresu izraelskiej operacji „Płynny Ołów”: ataku na Strefę Gazy z użyciem sił powietrznych, a następnie armii lądowej w grudniu 2008 i styczniu 2009 roku, podczas którego, według późniejszego raportu ONZ, wojska izraelskie dokonały zbrodni wojennych na palestyńskiej ludności cywilnej. Wszystkie trzy stanowiska, przyjęte w czasie inwazji, potępiają przede wszystkim operację „Płynny Ołów”, wskazując jako winnych prześladowań i śmierci palestyńskich cywili nie tylko państwo Izrael, lecz również jego sojuszników ze Stanami Zjednoczonymi na czele oraz kapitalistyczny imperializm, którego logika każe państwowym „demokratycznym Zachodu” przymknąć oko na trwającą od ponad pół wieku tragedię Palestyny.

I tak, stanowisko WSA, zwracając uwagę, że operacja „Płynny Ołów” jest największym aktem militarnej agresji przeciwko ludności palestyńskiej od

czasów wojny w roku 1967, podkreśla, iż izraelskie naloty na Gazę skierowane są przeciwko obiektom cywilnym, jak szkoły i osiedla mieszkaniowe. Stanowisko WSA uznaje izraelskie naloty, dla których oficjalnym pretekstem były ataki raketowe na Izrael, przeprowadzone z terenów Strefy Gazy, za niedopuszczalną formę „zbiorowej odpowiedzialności” cywilnych mieszkańców enklawy za działania antyizraelskiej partyzantki aktywnej na terenie Strefy, podkreśla też, że izraelska odpowiedź na ataki raketowe jest „całkowicie nieproporcjonalna” do rzeczywistych strat po stronie Izraela i zagrożenia stwarzanego przez rakiety *Hamasu*. Amerykańscy anarchiści potępiają również poparcie, udzielone Izraelowi przez amerykańskie media i polityków, obciążających stronę palestyńską całkowitą odpowiedzialnością za wybuch konfliktu. Zdaniem WSA, antypalestyńskie stanowisko amerykańskich elit wynika przy tym zarówno z czysto politycznych kalkulacji, nakazujących bezwarunkowe poparcie dla Izraela jako przyczółka amerykańskich interesów na Bliskim Wschodzie i sojusznika w imperialistycznej „wojnie z terroryzmem”, jak i z ekonomicznych interesów amerykańskiego przemysłu obronnego, dla którego państwo Izrael jest jednym z głównych rynków zbytu. Stanowisko WSA, organizacji pochodzącej z USA i najlepiej zorientowanej w amerykańskich realiach, zwraca również uwagę na istotną rolę, jaką w tworzeniu polityki bliskowschodniej tego kraju odgrywa religijna prawica, skrajnie islamofobiczna i opętana ideą „zderzenia cywilizacji”, dla której konflikt izraelsko-palestyński stanowi element „krucjaty” przeciwko islamowi.

W podobnym tonie, jeśli chodzi o krytykę Izraela, utrzymana jest ulotka wydana podczas operacji „Płynny Ołów” przez sekcje angielskiej *Federacji Anarchistycznej* w Manchesterze i Sheffield (zawarte w niej stanowisko zostało przyjęte później przez inne sekcje *Federacji*, jak też kilka niezależnych organizacji anarchistycznych na Wyspach Brytyjskich). Angielscy anarchiści domagają się w niej natychmiastowego wstrzymania izraelskich ataków na Gazę, potępiając również poprzedzającą ataki blokadę granic Gazy która, jak piszą - „odebrała mieszkańcom Gazy środki utrzymania, zniszczyła cywilną infrastrukturę i doprowadziła do katastrofy humanitarnej”. Autorzy tekstu uznają również, że wbrew oficjalnym deklaracjom, rzeczywistym celem uderzenia na Gazę nie jest powstrzymanie ataków raketowych na terytoria izraelskie a odebranie władzy rządzącemu w Gazie *Hamasowi*.

Wspólne stanowisko czterech grup anarchokomunistycznych w sprawie operacji „Płynny Ołów” zawiera najbardziej wnikliwą krytykę polityki państwa Izrael wobec Palestyńczyków i poparcia, udzielonego jej przez rządy

władz. Według jednego z anarchistycznych aktywistów, który kilka lat temu odwiedził Izrael i brał udział w antywojennych protestach, poparcie dla wojennych poczynań rządu ze strony „przeciętnego Izraelczyka” błyskawicznie topnieje, gdy sprawy na froncie przyjmują niekorzystny obrót, a armia izraelska zaczyna ponosić ofiary. Było tak na przykład podczas ataku na Liban w 2006 roku. Niespodziewanie silny opór, jaki stawiały izraelskiej armii bojówki *Hezbollahu*, zmusił wojsko do szybkiego odwrotu. Biorąc to wszystko pod uwagę, tak długo, jak państwowa autonomia palestyńska nie stwarzałaby militarnego zagrożenia dla mieszkańców Izraela można, jak się wydaje, liczyć na ich neutralność wobec „rozwiązania państwowego”

Po stronie palestyńskiej głównymi ośrodkami samorządnej autonomii są najprawdopodobniej społeczności w granicznej strefie Zachodniego Brzegu Jordanu. Jak wynika z informacji *Anarchistów Przeciwko Murowi*, w wieku wiosek Zachodniego Brzegu władza kierowanej przez partię *Fatah* administracji jest iluzoryczna, a autonomiczne politycznie i ekonomicznie osiedla palestyńskie zarządzane są przez samych mieszkańców za pośrednictwem komitetów ludowych. Idea samorządności i autonomii wydaje się dobrze zakorzeniona w społecznościach i bliska anarchistycznemu wyobrażeniu społecznej samoorganizacji, leżącej u podstaw państwowego ustroju federacyjnego. Jak się wydaje, również poza autonomicznymi społecznościami władze autonomii palestyńskiej nie cieszą się na Zachodnim Brzegu zbyt wielką estymą - wybory do władz autonomii, jakie wyniosły *Hamas* do władzy w Strefie Gazy, ujawniły też zatrważający poziom korupcji działaczy tej organizacji, jak również niezadowolone samych Palestyńczyków z poczynań władz.

Ze względu na szczupłość dostępnych informacji, trudno powiedzieć, na ile idea samorządności może liczyć na poparcie w bardziej zislamizowanej, rządzonej przez *Hamas* Strefie Gazy, jednak - jak wynika z informacji odwiedzającej dość często Gazę Ewy Jasiewicz - idea społecznej solidarności i pomocy wzajemnej również i tam ma solidne, społeczne podstawy, co w sprzyjających warunkach może dać początek bardziej wolnościowym formom społecznej organizacji.

Problem z wprowadzeniem państwowej, federacyjnej organizacji palestyńskiej autonomii nie leży więc po stronie palestyńskiego społeczeństwa, lecz władz - zarówno izraelskich jak i palestyńskich. Jak słusznie zauważyła w swym stanowisku *CNT/AIT*, rozważając różne formy palestyńskiej autonomii podczas negocjacji pokojowych - władze izraelskie i przedstawiciele palestyńskiego ruchu oporu zdecydowali się na powołanie do życia *quasi*-państwa, gdyż taka właśnie forma organizacyjna najlepiej odpowiadała in-

ciwko Murowi (informacje mediów korporacyjnych, skrajnie nieobiektywne, na niewiele się tu zdadzą). Ta działająca od siedmiu lat organizacja, poprzez akcje bezpośrednie wspierająca walkę Palestyńczyków z osadnictwem izraelskim na Zachodnim Brzegu Jordanu, przez sam fakt swego istnienia i niestrudzoną walkę z kolonializmem i *apartheidem* państwa Izrael udowadnia, że pomimo trwającego od sześćdziesięciu lat konfliktu współpraca izraelsko-palestyńska jest możliwa. Pomimo niezliczonych represji, aktywiści grupy biorą regularnie udział w palestyńskich demonstracjach na Zachodnim Brzegu Jordanu i blokadach budowy nowych osiedli na terenach zagrabionych Palestyńczykom. Pomimo liczebnej słabości i faktu, iż „po drugiej stronie barykady” stoi wojsko i uzbrojona policja, działania *Anarchistów Przeciwko Murowi* mają praktyczny wymiar. Według bardzo ścisłych, rasistowskich instrukcji obowiązujących w armii izraelskich, w przypadku obecności obywateli Izraela na terenie działań żołnierzy tego kraju muszą oni zachować szczególną ostrożność i w żadnym wypadku nie dopuścić, by któryś z nich został zabity, co powoduje, że podczas protestów, w których udział biorą członkowie organizacji - armia nie może użyć całego arsenału, będącego w jej dyspozycji a palestyńskie blokady często osiągają zamierzony cel. Nie bez znaczenia jest też propagandowy wymiar działań *Anarchistów Przeciwko Murowi*. Ich obecność podczas palestyńskich protestów uświadamia Palestyńczykom, iż nie wszyscy Izraelczycy wspierają rasistowską politykę własnego rządu, zaś mieszkańcom Izraela przypomina, że pomimo rządowej propagandy poparcie dla antypalestyńskich protestów nie jest powszechne. W samym Izraelu zresztą poparcie dla agresywnych, antypalestyńskich działań nie jest wcale aż tak oczywiste, społeczeństwo jest pod tym względem bardzo spolaryzowane. Poza zdeklarowanymi nacjonalistami i fanatyczną, religijną prawicą - istnieją grupy społeczne, zdecydowanie potępiające antypalestyńskie represje. Świadczy o tym chociażby frekwencja na antywojennych demonstracjach: po masakrze *Flotylli Wolności* na statki konwoju, uprowadzone przez izraelską marynarkę do portu Ashdod oczekiwało dziesięć tysięcy uczestników antywojennej manifestacji, w marszu protestacyjnym po masakrze na ulicach Tel Avivu wzięło udział około pięćdziesięciu tysięcy osób. Nie wolno też zapominać o istniejącym w Izraelu ruchu *objectorskim* - pomimo agresywnej, nacjonalistycznej propagandy władz i grożących represji, co roku dziesiątki młodych Izraelczyków odmawiają przymusowej służby w armii tego kraju.

Jak zwykle bywa, większość społeczeństwa nie bierze aktywnego udziału w ruchu antywojennym, co nie znaczy, że wspiera bezkrytycznie poczynania

krajów zachodnich. Anarchokomuniści są przekonani, iż setki ofiar śmiertelnych izraelskiego ataku na Gazę zostało złożonych „na ołtarzu syjonistycznego ekspansjonizmu i fundamentalizmu”. Sygnatariusze dokumentu określają deklaracje rządów europejskich, wyrażające ich pragnienie zapewnienia pokoju na Bliskim Wschodzie jako „bezużyteczną hipokryzję” i dodają, że to państwo żydowskie od sześćdziesięciu lat ignoruje kolejne rezolucje ONZ, okupując terytoria palestyńskie i prowadząc ich systematyczną, brutalną kolonizację, odmawiając ludności palestyńskiej podstawowych praw człowieka. Część odpowiedzialności za sytuację na terenach palestyńskich spada również, zdaniem autorów deklaracji, na rządy Stanów Zjednoczonych i krajów Unii Europejskiej, jak również krajów arabskich i Iranu. Wszystkie te państwa próbują wykorzystać konflikt izraelsko-palestyński do poszerzenia własnej strefy wpływów i promocji własnych interesów ekonomicznych w regionie, a zaprowadzenie w nim trwałego pokoju nie leży zwyczajnie w ich interesie. Podobnie jak WSA, anarchokomuniści wskazują na obecność w USA wpływowego *lobby* proizraelskiego, nie wiążą jednak jego istnienia z religijną prawicą a raczej z żydowską mniejszością narodową w tym kraju.

Wspólnym elementem w poglądach grup anarchistycznych na kwestię odpowiedzialności za ciągłą eskalację konfliktu w Palestynie jest to, że potępienie działań państwa Izrael nie wiąże się przekonaniem o odpowiedzialności społeczeństwa izraelskiego za konflikt. Wszystkie cytowane stanowiska oparte są na przekonaniu, iż nacjonalistyczna polityka eskalacji konfliktu z Palestyńczykami i rasistowskich represji wobec nich prowadzona jest przez polityczne elity Izraela, wykorzystujące konflikt w rozgrywkach o władzę w kraju, jak również, że służy ona konkretnym, finansowym interesom tak *lobby* militarnego, jak i klasy posiadaczy, czerpiących korzyści z późniejszej pracy pozbawionych praw obywatelskich i pracowniczych, żyjących w nędzy Palestyńczyków. Większość społeczeństwa izraelskiego, mieszkającego w realiach państwa policyjnego i narażonego na terrorystyczne ataki odwetowe - cierpi na eskalacji konfliktu. Co więcej, a podkreślają to wszystkie organizacje, w samym społeczeństwie izraelskim istnieją grupy, gotowe z narażeniem życia swych członków i pomimo policyjnych represji wspierać opór Palestyńczyków przeciwko prześladowaniom. W tak określonym konflikcie anarchiści stają po stronie obu represjonowanych społeczeństw, przeciwko państwowym opresjom. Jak to ujęli aktywiści angielskiej *Federacji Anarchistycznej*: „przeciwko podziałom i fałszywym wyborom, stawianym przez nacjonalizm, całkowicie popieramy zwykłych mieszkańców Gazy i Izraela przeciwko państwowej machinie wojennej.”

Krytyka polityki państwa izraelskiego i sprzymierzonych z nim krajów „demokratycznego Zachodu” ze strony anarchistów nie oznacza bynajmniej ich bezwarunkowego poparcia dla ugrupowań palestyńskich, sprawujących władzę na terenach objętych autonomią. Wręcz przeciwnie, większość z omawianych stanowisk obciąża władze palestyńskie współodpowiedzialnością za sytuację Palestyńczyków i nie mający końca konflikt z państwem żydowskim. Najbardziej krytyczne wobec palestyńskich przywódców jest z pewnością stanowisko CNT/AIT, przyjęte w roku 2004 z okazji podpisania kolejnego porozumienia pokojowego między Izraelem a przywódcami palestyńskimi. Związkowcy z CNT/AIT uznają wręcz, że podpisując porozumienie z władzami izraelskim i obejmując stanowiska we władzach palestyńskich autonomii przywódcy *Organizacji Wyzwolenia Palestyny*, sprawującej wówczas władzę w enklawach, występują przeciwko interesom samych Palestyńczyków, w zamian za władzę i wiążące się z nią profity - stając się narzędziem represji wobec społeczności palestyńskiej i działając w ostatecznym rachunku w interesie izraelskich władz. W ten sposób utworzenie palestyńskich enklaw w Gazie i na Zachodnim Brzegu Jordanu pozostających pod kontrolą palestyńskiej administracji, oznacza przejście w relacjach izraelsko-palestyńskich od otwartego kolonializmu do bardziej współczesnych, postkolonialnych form wyzysku, bez jakiegokolwiek poprawy w sytuacji samych Palestyńczyków, dalej skazanych na ekonomiczną zależność od Izraela i status *gastarbeiterów* w państwie żydowskim. CNT/AIT słusznie przewidziała, że podobna sytuacja nie może zapewnić trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie, ponieważ, jak zauważa w swym manifestcie, „ekonomiczne nierówności i zależność od Izraela będą się stale powiększać, problem uchodźców zostanie nie rozwiązany, a palestyńskie enklawy skazane będą na bezrobocie i pomoc międzynarodowych organizacji humanitarnych.” Warto dodać w tym miejscu, iż późniejsza historia obu palestyńskich enklaw potwierdziła, niestety, obawy anarchistów z CNT/AIT. Brak perspektyw na poprawę tragicznej sytuacji ekonomicznej, jak również korupcja, szalejąca w palestyńskiej administracji pod rządami *Organizacji Wyzwolenia Palestyny* uitorowała drogę do wyborczego zwycięstwa w Strefie Gazy islamistom z *Hamasu*, podczas gdy rządzący na Zachodnim Brzegu *Fatah*, chcąc ratować własną popularność - zaostrzył nacjonalistyczny kurs. Pochodząca z roku 2006 odezwa francuskojęzycznej *Federacji Anarchistycznej* zwraca uwagę na ten fakt, obciążając jednocześnie *Hamas* odpowiedzialnością za „islamizację” Strefy Gazy: „To właśnie *Hamas* i *Islamski Jihad*, wyniesiony do władzy przez korupcję i kompromitację *Fatahu* i *OWP* czerpią

cel. Koalicja jest zdania, że realistyczne, bezpieczne rozwiązanie dla Bliskiego Wschodu musi być z konieczności ograniczone do społeczności palestyńskich i uznaje, że najlepszym punktem wyjścia do budowy bezpiecznej, samorządnej wspólnoty palestyńskiej są istniejące już na terenach wiejskich społeczności, oparte na zasadach samoorganizacji i autonomii. Wspólnoty te, zarządzane przez demokratycznie wybrane komitety ludowe dzięki wsparciu ze strony tak międzynarodowych aktywistów jak i walczących z nacjonalizmem Izraelczyków opierają się zarówno kolonializmowi izraelskich osadników jak i groźbie islamizacji i podporządkowania organizacjom takim, jak *Hamas*. „Będziemy dalej wspierać ich walkę i wszelkie akty solidarności z ludem Palestyny, wspierać rozwój tych skromnych zaczątków zdeterminowanej samoorganizacji tak typowych dla tych społeczności, obejmujących całe wioski na terenach palestyńskich, przekonani, że tylko ich wyzwolenie spod wpływów państwowej i parapaństwowej oligarchii może przynieść ludziom pracy nadzieję na prawdziwe wyzwolenie” - deklaruje koalicja anarchokomunistów. Na palestyńskie kolektywy, funkcjonujące na Zachodnim Brzegu Jordanu, jako załączek samorządnej, bezpiecznej organizacji społecznej a mogącej przynieść rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego wskazują też w swych manifestach francuska i angielska *Federacja Anarchistyczna*, dodając, iż po stronie izraelskiej nadzieję na trwałą pokój daje rosnący w siłę ruch antywojenny i *objectorski*.

Oceniając szanse na bezpieczne rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego, francuskojęzyczna *Federacja Anarchistyczna* zwraca uwagę, że warunkiem wstępnym takiego rozwiązania jest to, by „Izraelczycy i Palestyńczycy odrzucili sztuczne, dzielące ich granice i zjednoczyli się w walce ze wspólnymi wrogami politycznymi, ekonomicznymi, religijnymi i militarnymi”. Koalicja grup anarchokomunistycznych stawia bardziej realistyczne warunki wstępne dla zaistnienia nieautorytarnej, samorządnej autonomii palestyńskiej, pisząc w swym manifestcie, iż będzie ona możliwa, o ile przeciwstawne siły polityczne i ideologiczne zaangażowane w konflikt - izraelskie, palestyńskie, jak również międzynarodowe, znajdują się w stanie równowagi, uniemożliwiającej im ingerencję przeciwko rodzącej się autonomii i zapewniającej minimum przestrzeni dla palestyńskiej samorządności i samoorganizacji.

Ta ocena wydaje się dobrym punktem wyjścia dla dalszych rozważań nad szansami „rozwiązania bezpiecznego”, opartego o niezależne informacje pochodzące z terenów palestyńskich, przede wszystkim z serwisu internetowego, prowadzonego przez izraelską organizację *Anarchiści Prze-*

Palestyńczykom? Co zrobiłyby palestyńskie władze państwowe? Utrzymałyby *status quo*, pozwoliłyby islamistom rosnąć w siłę, tłumiąc walkę klasową pod pretekstem zagrożenia ze strony Izraela? Co z wyzwoleniem społecznym? Gdzie w idei palestyńskiej państwowości jest miejsce na równość społeczną i ekonomiczną? Nienawiść między ludźmi, oddzielenymi granicami z drutu kolczastego zaczęłaby się krystalizować wokół idei «narodu» (bezużytecznej, będącej zagrożeniem dla walki klasowej idei) jeśli tylko na mapie pojawiłyby się nowe granice”. W podobnym tonie utrzymana jest ulotka angielskiej *Federacji Anarchistycznej*, zawierająca wymienione już wcześniej przykłady antyspołecznych działań palestyńskich władz.

Ta anarchistyczna krytyka idei państwa-narodu, jako pierwotnej przyczyny konfliktów etnicznych i zastąpienia świadomości klasowej fałszywą świadomością narodową, zakładającą istnienie wspólnych, „narodowych” interesów wyzyskujących i wyzyskiwanych jest dla wszystkich wspomnianych grup (tak anarchokomunistów jak i federalistów) podstawą do sformułowania własnej, wolnościowej alternatywy dla Bliskiego Wschodu. Propozycje poszczególnych grup są przy tym zaskakująco podobne, pomimo dzielących je ideologicznych różnic. Uznając, że powstanie palestyńskiego państwa narodowego nie zapewni ani zakończenia konfliktu izraelsko-palestyńskiego, ani nie rozwiąże ekonomicznych i społecznych problemów samych Palestyńczyków, anarchiści proponują beipaństwowe rozwiązanie konfliktu w oparciu o autonomiczne, samorządne społeczności, tworzące dobrowolną federację. Uzasadniając potrzebę powstania samorządnej federacji jako konieczny warunek rozwiązania konfliktu, CNT/AIT wyraża przekonanie, że „tak długo jak istnieją państwa i system kapitalistyczny, każde rozwiązanie poprawiające sytuację Palestyńczyków będzie z konieczności częściowe i zawsze zagrożone.” Frankofońska *Federacja Anarchistyczna*, odwołując się w swym stanowisku wprost do politycznych tradycji anarchistycznego federalizmu uznaje „wolne stowarzyszenie i federację opartą o zasady egalitaryzmu, skupiającą jednostki i grupy społeczne” za jedyne możliwe rozwiązanie dla Bliskiego Wschodu z jego terytorialną mieszanką ludów i nacji. Anarchokomuniści z WSA, opowiadający się również za ideą federacji, chcą - by miała ona charakter międzynarodowy i składała się z samorządnych organizacji klasy robotniczej i autonomicznych społeczności rolniczych, co zakłada rozszerzenie projektu poza Bliski Wschód. Stanowisko koalicji anarchokomunistycznej, sygnującej wspólne stanowisko w sprawie organizacji „Płynny Ołów” stawia przed powstającą federacją mniej ambitny, za to lepiej osadzony w realiach izraelsko-palestyńskiego konfliktu

korzyści z frustracji większości Palestyńczyków, zmieniając w drodze manipulacji walkę z kolonialną opresją w wojnę religijną pod hasłami antysemityzmu.” „Rząd izraelski zawsze umacniał swą władzę podsycając religijne konflikty i wspierał rozwój islamskiego fundamentalizmu jako usprawiedliwienie swych kolonialnych praktyk i *apartheidu* wobec krajów Zachodu” - piszą francuscy anarchiści. Potwierdza to również koalicja grup anarchokomunistycznych, która we własnym manifestie zwraca uwagę, że przez wiele lat *Hamas* otrzymywał finansowe wsparcie z Izraela, jako potencjalne zagrożenie dla potęgi OWP.

Angielska *Federacja Anarchistyczna* idzie jeszcze dalej w krytyce palestyńskich władz i roli, jaką odegrały one w eskalacji konfliktu. Jak piszą angielscy anarchiści w ulotce, wydanej podczas operacji „Płynny Ołów”: „*Hamas*, tak jak każda inna z głównych frakcji palestyńskich jest gotowa poświęcić życie zwykłych Palestyńczyków w imię rozszerzenia swej władzy. Nie jest to wyłącznie teoretyczne stwierdzenie, przez długi czas większość palestyńskich ofiar konfliktu bliskowschodniego stanowili zabici w walkach frakcyjnych *Fatahu* z *Hamasem*. Wybór, oferowany zwykłemu Palestyńczykowi, ograniczał się do tego - pomiędzy gangami islamistów, jak *Hamas* czy *Islamski Jihad*, a gangami nacjonalistów, jak *Fatah* i *Brygady Męczenników al Aksa*. Obie grupy udowodniły, że są gotowe atakować wysiłki palestyńskiej klasy robotniczej, zmierzające do poprawy jej warunków życia, zamykać lokale związkowe, porywać związkowych aktywistów i rozbijać strajki. Spektakularnym przykładem jest napaść bojówki *Brygad na Palestyńskie Radio Robotnicze*, oskarżone o «podsycanie wewnętrznych konfliktów». Jest dla nas jasne, że «wolna Palestyna» pod rządami którejkolwiek z tych grup pozostanie wolna tylko z nazwy”. „Anarchiści odrzucają nacjonalizm palestyński tak samo, jak odrzucają nacjonalizm izraelski. Tożsamość etniczna nie oznacza posiadania jakichkolwiek «praw» do ziemi, których egzekwowanie wymaga istnienia państwowego aparatu represji. Z drugiej strony każdy człowiek ma prawo do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb, w tym prawo do osiedlenia się w miejscu, które sam wybierze” - dodają angielscy anarchiści.

Udzielona przez anarchistów odpowiedź na pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za trwający od ponad półwiecza konflikt palestyńsko-izraelski i prześladowania Palestyńczyków, zawiera w sobie w dużej mierze również analizę przyczyn konfliktu. Warto jednak poświęcić tej kwestii nieco więcej uwagi jako, że zaproponowane przez poszczególne grupy mówi wiele o ich politycznej orientacji. I tak, choć wszystkie wymienione organizacje widzą przyczyny konfliktu w kombinacji klasowych i narodowych interesów spla-

tających się na Bliskim Wschodzie, manifesty i deklaracje grup, określających się jako anarchokomunistyczne (*CNT/AIT*, *WSA*, wspólna deklaracja 4 grup anarchokomunistycznych) kładą przede wszystkim nacisk na klasowe i ekonomiczne powody permanentnego kryzysu wokół kwestii palestyńskiej. Historycznie najwcześniejsze oświadczenie pierwszej z wymienionych grup zwraca uwagę na fakt, że panujący w Izraelu system *apartheidu* zapewnia tanią siłę roboczą izraelskim kapitalistom, przede wszystkim małym i średnim firmom w przemyśle, budownictwie jak również w rolnictwie, zaś okupacja terenów Palestyny mandatowej po roku 1967 otworzyła przed izraelskim przemysłem rynki zbytu, na których nie musiał się on obawiać międzynarodowej konkurencji. *CNT/AIT* uznaje, iż głównym powodem przyznania przez Izrael Gazie i Zachodniemu Brzegowi Jordanu statusu palestyńskich terenów autonomicznych była niemożliwość dalszej kolonizacji palestyńskich ziem z powodu trwających protestów, jak również rosnące stale koszty zapewnienia bezpieczeństwa izraelskiemu państwu po wybuchu drugiej *Intifady*. Zdaniem anarchokomunistów z *CNT/AIT* obie te przyczyny zmusiły państwo izraelskie, reprezentujące interesy izraelskich kapitalistów, do zmiany strategii z kolonialnej na postkolonialną, w której bezpośrednią militarną kontrolę i grabież palestyńskiej ziemi przez kolonistów (zwanych w państwowym żargonie „osadnikami”) zastąpi kontrola ekonomiczna i wyzysk Palestyńczyków, posiadających namiastki autonomii w postaci własnej administracji lecz pozostających w całkowitej, finansowej zależności od izraelskiego kapitału, zapewniającego im pracę i w sytuacji całkowitej kontroli nad granicami enklaw, sprawowanej przez izraelski aparat represji, jedyny rynek zbytu dla produkcji rolnej i przemysłowej. Ta nowa, postkolonialna strategia jest zdaniem *CNT/AIT* charakterystyczna dla neoliberalnej globalizacji spod znaku NAFTA, północnoamerykańskiego porozumienia o wolnym handlu, sankcjonującego ekonomiczną zależność Meksyku od USA. Wśród innych grup społecznych, zainteresowanych dalszym trwaniem konfliktu, *CNT/AIT* wymienia potężne lobby wojskowe w Izraelu, dla którego permanentny kryzys w relacjach izraelsko-palestyńskich jest gwarancją społecznej pozycji i karier. Manifest *CNT/AIT* zwraca również uwagę, że spośród graczy międzynarodowych USA jest najbardziej zainteresowane przedłużeniem konfliktu bliskowschodniego, widząc w uzależnionym od amerykańskiej pomocy Izraelu gwaranta ochrony swych interesów w regionie.

Podobną kombinację ekonomicznych i politycznych powodów konfliktu przedstawia manifest *WSA*, przyjęty podczas operacji „Płynny Ołów”. Wśród politycznych przyczyn konfliktu *WSA* wymienia przede wszystkim sojusz

amerykańsko-izraelski i rolę Izraela, jako przyczółka dla amerykańskich interesów politycznych na Bliskim Wschodzie w trwającej „wojnie z terroryzmem”. Manifest podkreśla, że tylko w latach 2008 - 2017 USA zamierza udzielić Izraelowi pomocy militarnej, wartej 30 miliardów dolarów. Polityka krajów Unii Europejskiej wobec Bliskiego Wschodu opiera się, zdaniem *WSA*, na podobnych przesłankach ekspansjonizmu i zapewnienia kontroli nad strategicznym rezerwami ropy naftowej. Wśród ekonomicznych beneficjentów konfliktu manifest *WSA* wymienia amerykański i europejski przemysł zbrojeniowy, podając przykład amerykańskiego koncernu *Boeing*, dostarczającego Izraelowi samoloty i śmigłowce bojowe. Po rozpoczęciu izraelskiej agresji na Strefę Gazy akcje koncernu zyskały na wartości 1,6% w ciągu jednego dnia.

Listę korporacyjnych beneficjentów konfliktu w Palestynie rozszerza znacznie wspólne stanowisko czterech organizacji anarchokomunistycznych z Europy, Afryki i Ameryki Północnej, przyjęte w związku z operacją „Płynny Ołów”. Dokument ten przytacza całą listę europejskich koncernów, zarabiających na eksporcie uzbrojenia tak do Izraela jak i do krajów arabskich i zainteresowanych eskalacją napięcia w regionie. Są wśród nich włoskie koncerny zbrojeniowe *Oto-Melara*, *Beretta*, *Borletti* i *Selenia*, dostarczające uzbrojenie do Iranu i Libanu, jak również do Izraela (między innymi pojazdy opancerzone *Puma*), amerykański koncern *Continental Motors* czy niemiecka firma *MTU* (oba koncerny sprzedają Izraelowi silniki do pojazdów opancerzonych *Namer*), jak również firmy z Francji i Wielkiej Brytanii. Zdaniem anarchokomunistów, poza zapewnieniem rynku zbytu dla zbrojeniowych koncernów - Palestyna służy również jako poligon doświadczalny dla nowych rodzajów broni, w tym bomb kasetowych, pocisków ze zubożonym uranem czy samolotów bezpilotowych.

Organizacje anarchistyczne, pozostające pod wpływem bardziej „tradycyjnego” federalizmu anarchistycznego nie poświęcają w swych stanowiskach tyle uwagi ekonomicznym i politycznym przyczynom konfliktu izraelsko-palestyńskiego, skupiając się raczej na bardziej ogólnej krytyce idei państwa narodowego - jako zarzewia nacjonalizmu i przyczynie wszystkich wojen, potępiając również religijny fanatyzm obecny po obu stronach konfliktu. Stanowisko frankofońskiej *Federacji Anarchistycznej* podkreśla przy tym, że powstanie państwa Izrael nie rozwiązało podstawowych problemów żydowskiej ludności Bliskiego Wschodu i zaznacza, iż również ewentualne powstanie państwa palestyńskiego nie rozwiąże problemów Palestyńczyków: „W jaki sposób formalne posiadanie państwowości pomoże